[illegible]

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	20.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 240. Niedziela, dnia 18. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Socjalizm i chrześcijaństwo.

Przed tygodniem sunął ulicami miasta pogrzeb cywilnych ofiar rzezi 6 listopada. Był on manifestacją socjalistyczną, która poza martwemi zwłokami nie miała właściwie z pogrzebem nic wspólnego! Defilował ulicami miasta — Marks, a jego konterfekt nadawał charakter pochodowi. Księdza tam oczywiście nie było. Być nie mogło!

Pytano więc, dlaczego? Socjalistyczna prasa usiłowała nawet przemycić dawny swój fałsz, że się socjalizm godzi z chrześcijaństwem i z tego fałszu kuła broń przeciw Kościołowi, Biskupowi krakowskiemu i duchowieństwu.

Nie jeden już raz zabierał nasz dziennik głos w tej sprawie! Nie myślimy też do wyrażonych wówczas myśli wracać. Każdy zresztą choć potrosze z ruchami społecznymi obeznany katolik wie, jaka przepaść dzieli chrześcijaństwo od socjalizmu!

Powiedział znakomity działacz i teoretyk katolicko-społeczny, Vogelsang: „Drogi chrześcijaństwa i socjalizmu nie są te same; w krytyce obecnego ustroju idą razem, by się następnie rozdzielić, a w końcu i — skrzyżować!"

Tak istotnie sprawa stoi! Jeśli się czasem socjalizm uciekać chce pod skrzydła chrześcijaństwa, Ewangelji, — jeśli się z nim próbuje w pewnych razach łączyć, to ma do tego powód w niezdrowych i niesprawiedliwych warunkach obecnego ustroju, który zarówno z punktu widzenia socjalistycznej teorji, jak i zarówno chrześcijańskiej etyki doskonałością nie jest. Stąd pochodzi możliwość spotkania się chrześcijańskiego kierunku społecznego z socjalizmem na arenie politycznej, w krytyce panujących stosunków, w zwalczaniu kapitalizmu. Jest to zarazem ostatnia możliwość spotkania i zgody!

Drogi bowiem rozchodzą się zaraz, gdy mowa już nie o krytyce, ale o środkach naprawy. Socjalizm jest rewolucją, nawet wtedy, gdy się jej wypiera. Co wartało zapewnianie P. P. S., że do nowych form ustrojowych dąży przez ewolucję, — gdy się co chwila z bronią w ręku porywa do walki o nie? I to o jakie formy? O własność kollektywną, której zasada gwałci naturalne prawo człowieka do posiadania, do wolności, życia rodzinnego — jednem słowem to, co stanowi społeczny program chrześcijaństwa!

A wreszcie krzyżują się ich drogi w sprawie poglądu na świat. Marksizm, który jest ostatecznie podstawą każdego ruchu socjalistycznego, występuje jako antychrześcijański kierunek filozoficzny, wprost jako negacja wszelkiej religji.

Kiedy w 1918 r. soc. Dietz wystąpił z serją artykułów i w imieniu t. zw. etycznego socjalizmu wezwał swoich towarzyszy do pogodzenia się z Kościołem: „Wszyscy księża do szeregów socjalistycznych! Wszyscy socjaliści — do Kościoła", — odpowiedział mu urągliwy śmiech jego partyjnych towarzyszy! Przypomniano mu znane zdanie Marksa, że „religja jest opjum dla ludu", a katolicyzm „religijną plwociną". Przypomniano mu słowa Maurenbrechera, że socjalizm jest sam religją" i innej religji nie uznaje!

Dlatego nie mógł ksiądz katolicki pod czerwonym sztandarem, symbolem takiej doktryny, kroczyć w czasie pogrzebu! Popełniłby zdradę własnego sztandaru! Tak zresztą patrzył na rzecz cały katolicki Kraków.

Niezależnie od tego stanowiska w sprawie pogrzebu Kościół urządza dzisiaj nabożeństwo za dusze cywilnych ofiar rozruchów. Spełnia bowiem tylko swój obowiązek — modlitwy za zmarłych, której nikogo nie można pozbawiać! Tam byłby manifestował na rzecz przeciwnej mu doktryny, — tu zaś sam wyłącznie wykonuje proste swoje prawo i obowiązek względem człowieka.

W. Z.

W miarę postępu śledztwa i przymykania „towarzyszów" „Naprzód" zaczyna udawać niewiniątko. Jeszcze przed kilku dniami rozpływał się nad „trjumfem" swych zwolenników, którzy po „bohatersku" strzelali do wojska „z każdego okna, z dachów, z za drzew", a we wczorajszym numerze usiłuje dowieść, że właściwie ułanów wystrzelały wojskowe karabiny maszynowe. Wkońcu zaś stawia takie naiwne zapytanie: „I czy za te karygodne praktyki gen. Czikla, które tyle spowodowały nieszczęścia, krwi przelewu i trupów, pytamy: Ma odpowiadać krakowska klasa robotnicza?"

Nikt nie pociąga „Krakowskiej klasy robotniczej" jako takiej do odpowiedzialności za czyny zbrodniarzy, którzy muszą być wyłapani i ukarani. Nie zmylą tutaj śledztwa naiwne wykręty „Naprzodu", który usiłuje wmówić, że wojsko samo siebie wystrzelało. Jest dość świadków, którzy widzieli własnemi oczyma rozstawione i strzelające salwami bojówki socjalistyczne. Są także kule ołowiane i rany od tych kul.

Nie dziwimy się zresztą, że „Naprzód" usiłuje ratować się tak śmiesznem kłamstwem. Wszak te zdziczałe elementy, które mordowały i dobijały nożami oficerów i żołnierzy — to jego najbliżsi przyjaciele polityczni. Z nimi razem „Naprzód" święcił „trjumf" dokonanej rzezi — a dziś usiłuje ich ratować przed kryminałem.

Sprawca krakowskich zajść przed Sejmem.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od przemówienia **marszałka Sejmu,** który oświadczył, że jakkolwiek za zajścia gorszące, jakie miały miejsce na poprzedniem posiedzeniu, nie może pociągnąć nikogo do odpowiedzialności, bo wskutek hałasu stenografowie nie zanotowali okrzyków, to jednakowoż zwraca się do Izby, **aby na przyszłość nie dopuszczała do** tego rodzaju zajść, i przypomina, że nie wolno niedopuszczać do głosu nikogo, kto ma prawo przemawiać z trybuny.

Następnie marsz. Sejmu udzielił głosu **posłowi** Markowi. Kiedy wyszedł on na trybunę, posłowie Zw. Lud. Nar. i Chrześc. nar. **opuścili salę.** Pos. Marek mówił przeszło 1 i pół godziny. Starał się przedewszystkiem **usprawiedliwić samego siebie,** a sprawę zagmatwać i rozdrobnić w **szczegółach** przeważnie fałszywych i wykrętnych.

Żałować należy, że p. Marek, co do którego wpłynęło pismo prokuratorji, żądające wydania go, **nie zostawił tej samoobrony do czasu, kiedy** stanie przed sądem. Mowa, naszpikowana frazesami, **częściowo była płaczliwa, częściowo grożąca w sposób niesmaczny,** a częściowo odbiegająca od przedmiotu, tak, że Marszałek musiał mówcę reflektować. Niesmacznem było **powoływanie się na przyjaźń ze ś. p. zmarłym rotmistrzem Bochenkiem,** który rzekomo poprzedniego dnia przed zajściami jemu, t. j. panu Markowi, miał mówić, **że szarża taka jest nonsensem i że jeżeli z tej szarży wyjdzie cało, to wystąpi z wojska.**

Pos. Marek **atakował mocno wojewodę Gałeckiego i gen. Czikla, skompromitował dyr. policji Rękiewicza,** o którym twierdził, **że usprawiedliwiał się on przed nim, że wykonuje rozkazy władz centralnych, z którymi się nie zgadza (!).** Wreszcie p. Marek starał się **odwrócić uwagę od wypadków krakowskich, omawiając szeroko wypadki z grudnia zeszłego roku,** atakując obecny rząd, i stronnictwa prawicowe, starając się bardzo naiwnie kokietować stronnictwo **„Piasta" i sprowadzić rozdźwięk do stronnictw wchodzących w skład większości.** Po przemówieniu p. Marka mówił p. Michalak (N. P. R.), a obecnie (godz. 7 i pół w.) zabrał głos pos. Bittner (Chrz. Dem.).

Rada finansowa aprobuje program ministra skarbu.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie **Rady finansowej** nowopowstałego organu finansowego przy ministrze skarbu. P. minister skarbu Kucharski, który przewodniczył obradom, przedstawił swój program finansowy, motywując go szczegółowo. **Program p. ministra spotkał się z aprobatą członków Rady.** Następnie omawiano sprawę statutu wewnętrznego Rady finansowej.

PRZED DECYZJĄ W SPRAWIE JAWORZYNY.

Haga. (PAT). Wczoraj w czasie rozpraw **nad sprawą Jaworzyny przemawiał Czech, p. Krnol, replikował p. Mrozowski.** Posiedzenie publiczne **zamknięto.** Delegacja polska pozostaje jeszcze kilka dni w Hadze.

aj

Współpraca Ameryki koniecznością dla sanacji Europy

EXPOSE BALDWINA.

Londyn. (PAT). W przededniu rozwiązania parlamentu premjer Baldwin przedstawił Izbie swój program polityczny, o którego pzyjęciu mają zadecydować Izby, wybrane na podstawie przyszłych wyborów powszechnych.

Premjer oświadczył, że linią wytyczną w polityce zagranicznej państwa angielskiego powinna być bezgraniczna cierpliwość. Jest to, zdaniem Baldwina, najlepsze załatwienie w chwili obecnej. Rząd angielski uważa za swój obowiązek kontynuowanie polityki poprzedniego gabinetu, dążącego, jak wiadomo, do osiągnięcia trwałego porozumienia, któreby zapewniało jednomyślność wszystkich sojuszników. Do chwili obecnej jednak rząd nie osiągnął poważniejszych sukcesów.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer nawiązuje do udziału Ameryki w rozwiązaniu problemów europejskich i powiedział, że Anglja liczyła wiele na tę współpracę i uważa ją za rzeczywiście owocną i nieodzowną dla uczynienia zdecydowanego kroku naprzód. Ale i tu — mówił premjer — jak zresztą tak często już w roku bieżącym usiłowania rządu angielskiego sprowadzone zostały do zera, bynajmniej nie z winy Anglji lub Ameryki, ale wskutek błędnego programu, postawionego przez dwóch innych sojuszników. Premjer nie może oszczędzić sojusznikom przykrej wiadomości, jaką niewątpliwie będzie stwierdzenie pewnego nastroju umysłów, panującego w społeczeństwie angielskiem, którego cierpliwość wskutek przeciągania się stanu niepewności, jeżeli chodzi o współpracę z sojusznikami, narażona będzie na poważne próby, jeżeli stan ten trwałby w nieskończoność.

Następnie premjer poruszył sprawę bezrobocia, które połączył ze sprawą okupacji. Premjer powiedział, że okupacja zagłębia opóźniła sprawę sanacji gospodarczej w Europie o cały szereg lat. Chcąc zaradzić trudnościom w dziedzinie gospodarczej i socjalnej, rząd musi się uciec do nowych środków, niestosowanych dotychczas, które nazywa radykalnymi, jeżeli chodzi o wyprowadzenie państwa z trudnej sytuacji, wytworzonej wskutek bezrobocia. Tymi nowymi środkami są cła ochronne i system protekcyjny dla wytwórczości krajowej.

Londyn. (PAT). Wniosek wyrażający rządowi nieufność, postawiony przez partje robotnicze, został odrzucony 285 głosami przeciw 190.

Nowy akt sabotażu niemieckiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Berlina, że rząd niemiecki postanowił wstrzymać wszystkie wypłaty, należące się przemysłowcom w Zagłębiu Ruhry, motywując to trudnościami finansowemi. Jednocześnie przemysłowcy w Zagłębiu oświadczają, że wskutek braku pieniędzy nie mogą prowadzić dalej przedsiębiorstw i wypowiadają pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom z końcem b. m. Jest to nowy akt sabotażu, który stworzy nową armję bezrobotnych, a dla Francji wielkie trudności.

Jutro rozstrzygnie się los Stressemanna.

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Ztg" donosi z Berlina: Frakcja socjalno-demokratyczna zbierze się w poniedziałek na posiedzenie i poweźmie decyzje w sprawie zaufania dla Stressemanna. Od uchwały tej zależy los gabinetu, bez socjalnych demokratów nie ma bowiem większości, albowiem narodowcy niemieccy domagają się usunięcia Stressemanna. Na skutek naporu socjalnych demokratów zgodził się rząd Stressemanna na wyasygnowanie 100 miljonów nowej marki rentowej na wsparcia dla bezrobotnych w zagłębiu Ruhr.

Berlin. (PAT). W kołach parlamentarnych omawiane są różne kombinacje gabinetowe w związku z nieuniknionym, jak sądzą, kryzysem rządowym. Socjaliści i nacjonaliści oświadczają, że odmówią votum zaufania nowemu rządowi.

BERLIN WOBEC BRAKU ŚWIATŁA, WODY I MĄKI.

Wiedeń. (PAT). Sytuacja strajkowa w Berlinie znowu się zaostrzyła. Władze wojskowe zarządziły aresztowanie przywódców strajku drukarskiego. Komunistom udało się skłonić robotników miejskich, zwłaszcza urzędników elektrowni, do rozpoczęcia strajku na znak sympatji dla drukarzy. Jeżeli robotnicy zdołają strajk ten przeprowadzić, wówczas miastu grozi brak światła i wody.

Berlin. (PAT). Z powodu niedostatecznych płac młynarze w okolicach Berlina rozpoczęli strajk. Wskutek tego Berlinowi grozi brak mąki.

W Bawarji spokój.

Monachjum. (AW). Wedle ostatnich doniesień dzienników miasto jest już całkowicie uspokojone. Komisarz Kaar przeniósł się z tymczasowego pomieszczenia w koszarach do gmachu rządowego, urzęduje jednak pod silną strażą wojskową. Sądów doraźnych dotychczas jednak dotychczas nie zwołano.

Berlin. (PAT) Według doniesień z Monachjum, rząd bawarski odrzucił żądanie Rzeszy przekazania przywódców puczu Hitlera sądom rzeszy.

O ukaranie przestępców wojennych.

Paryż. (PAT). Deputowany Bonnet wniósł w Izbie interepelację w przedmiocie wykonania artykułu 238 traktatu wersalskiego, dotyczącego przestępców wojennych. Interpelacja odnosi się do byłego cesarza niemieckiego, byłego następcy tronu i do generała Ludendorffa. Rozprawa nad tą interpelacją odbędzie się dzisiaj.

ANGLJA USUWA SIĘ OD INTERWENCJI W SPRAWIE KRONPRINZA.

Paryż. (PAT). Havas dowiaduje się, że Anglja odmówiła przyłączenia się do demarche sojuszników w sprawie byłego cesarza Wilhelma i byłego następcy tronu. Natomiast zgadza się wziąć udział w demarche dotyczącej podjęcia w całym zakresie międzysojuszniczej kontroli wojskowej, przeciwstawiając się jednak wszelkim sankcjom.

OBAWY WŁOCH.

Rzym. (PAT). Rząd włoski bacznie śledzi przebieg wypadków, wytworzonych wskutek zjawienia się na terytorjum Niemiec b. następcy tronu. Powrót b. następcy tronu na terytorjum Niemiec wzbudza obawę dokonania przez tegoż zamachu stanu celem przywrócenia panowania Hohenzollernów w Niemczech. Rząd włoski oświadcza, że w podobnym wypadku musiałby zająć zdecydowane stanowisko, określone z góry przez traktat wersalski.

Polska polityka pokoju.

MOWA MIN. SEYDY W KOMISJI SPRAW ZAGR.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych wziął udział minister spraw zagranicznych Roman Dmowski i wiceminister spraw zewnętrznych Dr Marjan Seyda. Do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. sprawy wyjaśnienia rządu co do rokowań polsko-sowieckich, zabrał głos minister spraw zewn. Dmowski, który przemówił w następujących słowach:

Dążeniem mojem jest, aby polityka zagraniczna państwa stanowiła zgodny i zamknięty w sobie system, aby wszystkie jej kroki były wynikiem konsekwentnych założeń ogólnych. W systemie polityki zagranicznej punktem wyjścia są dla mnie dwa fakty. Pierwszy fakt ten, że od niedawna mamy granice uznane przez mocarstwa i kwestja granic przestała dla nas istnieć. Drugim faktem, to nasze położenie wewnętrzne, w którem na pierwszym planie znajduje się potrzeba bronienia naszego skarbu.

Z tych dwóch założeń wychodząc, uważam, że polityka nasza musi być jak najściślej pokojowa. Polityka nasza zagraniczna musi się opierać na następujących zasadach: 1) na poszanowaniu i jak najściślejszem przestrzeganiu wykonania traktatów; 2) na nie interwencji w sprawy wewnętrzne sąsiadów i innych państw; 3) dążenie do jak najszerszego rozwoju naszych stosunków handlowych ze światem i ułożenie ekonomicznego współżycia z państwami.

W sprawach aktualnych uważam za konieczne stosowanie konsekwencji, wypływających z naszkicowanego powyżej ogólnego systemu polityki, a to zarówno, kiedy idzie o sprawy stosunków między Polską a republiką rosyjską, czy też o sprawę Kłajpedy i inne.

Przechodząc do sprawy konferencji z przedstawicielem republiki rosyjskiej, wysłanym do Warszawy, powiem niewiele, gdyż pertraktacje prowadził mój kolega, p. Seyda. Przedmioty umowy były dwojakie: po pierwsze propozycja p. Koppa w zakresie wykonania traktatu ryskiego, po drugie sprawa uznania zmian konstytucyjnych republiki rosyjsko-sowieckiej. Z podstawowych założeń polityki wynikało, że życzenia p. Koppa mumimy traktować ściśle jako sprawę wykonania traktatu ryskiego i jako punkt o charakterze ściśle ekonomicznym i niepolitycznym. Tak je też traktowaliśmy, eliminując wszystkie momenty polityczne. W sprawie uznania S. S. S. R. był już szereg naszych życzeń poprzednio postawionych. Na trudności ze strony sowieckiej natrafił punkt naszych żądań, dotyczący ustanowienia konsulatu polskiego w Tyflisie. Jednakże sprawa ta pod względem ekonomicznym nie jest jeszcze dla nas tak pilną, a pilną stać się może dopiero po rozbudowie naszych międzynarodowych stosunków handlowych w rozmiarach, o jakich poprzednio mówiłem. Propozycje, stawiane przez przedstawiciela sowietów, miały cel par excelence polityczny, a p. Kopp pragnął od nas otrzymać formułę ściśle polityczną. Na to nie mogliśmy się zgodzić, jak to zresztą konsekwentnie wypływa z naszkicowanych powyżej zasad ogólnych naszej polityki.

Następnie zabrał głos p. wicemin. Seyda i skreślił zasady pertraktacji z przedstawicielem sowietów, które miały na celu ująć niesprecyzowane przez traktat ryski kwestje: układu handlowego z Rosją, tranzytu, terminów płatności 30 miljonów rubli w złocie na rzecz Polski oraz wymiany personalnej.

Antypolska demonstracja Litwy

na konferencji międzynarodowej.

Warszawa. (PAT). W dniach od 15 października do 1 listopada obradowała w Genewie międzynarodowa konferencja celna, w której wzięło udział 34 państw, m. in. także i Polska. W trzech opracowanych aktach ujęła konferencja sprawę uproszczenia formalności celnych. Wobec uwzględnienia szeregu żądań polskich należy się spodziewać podpisania przez Polskę całej konwencji, do której przystąpienia pozostawiono termin do dn. 31 października 1924.

W toku obrad miał miejsce charakterystyczny incydent na tle stosunków polsko-litewskich. Mianowicie delegat litewski Botkiewicz złożył oświadczenie, że dopóki konflikt terytorjalny między Polską a Litwą nie zostanie rozstrzygnięty, rząd litewski, przystępując do konwencji, nie uważa się za związany jej postanowieniami względem Polski. W odpowiedzi na tę deklarację delegat polski Rasiński wskazał, iż kwestje terytorjalne między Polską a Litwą od chwili decyzji Rady ambasadorów nie istnieją, a zarazem zwrócił uwagę konferencji na dobrą wolę ze strony Polski. Deklaracja litewska wywarła na członkach konferencji jak najgorsze wrażenie.

Rugi żydów polskich z Bawarji.

Monachjum. (PAT). Komisarz generalny Kahr zarządził przyspieszenie wydalania żydów obywateli polskich z Bawarji. Dotychczas otrzymało rozkaz wyjazdu około 60 rodzin żydowskich i to w przeciągu bardzo krótkiego czasu, w niektórych wypadkach nawet i w przeciągu 24 godzin. Wydalania następują pod najbardziej błahymi pretekstami, jak np. najlżejsza kara policyjna za niezapalenie w odpowiednim czasie latarki przy rowerze, jeżeli to miało miejsce nawet przed wielu laty.

Gdzie wina?

Wypadki krakowskie z dnia 6 bm. nasuwają tyle refleksji że nie można przejść nad nimi do porządku dziennego bez wszechstronnego ich rozpatrzenia, zbadania przyczyn i wyciągnięcia na przyszłość pewnych wniosków.

Zawiniły je: brak przezorności, decyzji i stanowczości u władz. Niewątpliwie obowiązkiem policji było zamknąć dostęp do miasta szumowinom podmiejskim i zamiejscowym, które już od wczesnego rana dnia 5 i 6 listopada, jak wezbrana fala, płynęły do miasta, niepowstrzymywane przez nikogo. A przecież dzień strajku niemal co do godziny był zapowiedziany, obowiązkiem więc było władz policyjnych zamknąć zawczasu mosty i wyloty ulic silnym kordonem wojska i nie dopuścić do miasta takiej nawały strajkujących i bezrobotnych, jaka zalała śródmieście krakowskie.

Jeżeli zaś władze wkroczyły wkońcu na drogę stanowczych zarządzeń, jeżeli zabroniły urządzania zgromadzeń w dniach 5 i 6 listopada — to **na tej drodze należało wytrwać, a już bez względu na ofiary z chwilą, gdy na szwank narażony został autorytet państwa.** Tymczasem wojsko i policję kazano wycofać, a motłoch zatryumfował na całej linji. I doszło do tego, że policja otrzymawszy **surowy zakaz używania broni, patrzała bezsilna na uwijających się po mieście bandytów zbrojnych** — co więcej tolerowała, że te indywidua objęły ich funkcje i pod pretekstem rewizji domowych za bronią — **okradały spokojnych obywateli.**

Takiej kompromitacji władzy Kraków nigdy nie widział!

Na temat buntowniczej agitacji niektórych organów prasy (np. w Krakowie „Naprzód“) zauważyć należy, że w znacznej mierze zło tkwi w obowiązujących u nas przepisach **austrjackiej ustawy drukowej**, wedle których wydawca dziennika obowiązany jest dostarczyć prokuraturze okazowy numer pisma, **nie ma atoli obowiązku wstrzymać się z rozsprzedażą dziennika aż do decyzji cenzury.** Skutek jest ten, że konfiskata spełnia zazwyczaj rolę musztardy po obiedzie, bo nim policja ją przeprowadzi na mieście, przynajmniej połowa nakładu już jest w rękach publiczności. Wiadomo bowiem, że zakazany owoc najlepiej smakuje — a w tych warunkach wykonywana cenzura jest tylko reklamą dla skonfiskowanego pisma i przyspiesza jego rozsprzedaż.

Dlatego piekącą jest sprawa wydania przepisów **uproszczających postępowanie cenzury i wzmacniających jej egzekutywę.**

Nie można tu pominąć milczeniem, że konstytucja nasza w artykule traktującym o nietykalności poselskiej jest tak liberalną, że nie dopuszcza aresztowania posła nawet wtedy, gdy go przyłapano in flagranti na popełnieniu zbrodni pospolitej. W konsekwencji prowadzi to do absurdu, bo posła godzącego z bronią w ręku na życie drugiego, wolno bezkarnie nawet zabić, o ile naturalne zachodzą wymogi uzasadnionej obrony koniecznej, nie wolno go natomiast pod żadnym warunkiem aresztować.

Że niesumienni posłowie mogą **ze szkodą dla państwa nadużywać tej tak szeroko pojętej nietykalności**, dowodzą tego ostatnie wypadki.

W końcu parę słów o policji. System austrjacki, który polegał na tem, że agent dostawał w przydziale pewien rejon, był znakomity, bo agent taki obracając się dzień i noc w swej dzielnicy, znał dokładnie wszystkich tam przebywających, wiedział, gdzie kto mieszka, z czego żyje, z kim przestaje itd., a to ułatwiało mu niezmiernie ściganie przestępstw w jego okręgu popełnionych.

System ten zarzucono i wywiadowców zaprzęgnięto do pracy biurowej, do której mniej się nadają. Wywiadowcy skutkiem przesiadywania w kancelarji, zatraca kontakt z ludnością i dlatego, gdy mu przyjdzie działać na mieście, ...uje się obcym. Orjentująca się zaś dobrze policja, to gwarancja ładu i porządku w państwie, a zarazem zapora dla wzrostu liczby przestępców.

Dr I. K.

Wypadki krakowskie a sowiety.

Jak spodziewać się należało, bolszewicy — podobnie jak P. P. S. w Polsce — **wypadki krakowskie przyjęli jednym okrzykiem trjumfu!** Na pierwszej stronie moskiewskich „Izwiestji“ olbrzymie tytuły: **„Walka w Niemczech“ i „Wrzenie w Polsce“.** W telegramach z Polski naturalnie rozdmuchane do niebywałych rozmiarów, pełne kłamstw, wieści o „walce krakowskich robotników z rządowemi wojskami“.

Zwraca jednak przedewszystkiem uwagę artykuł p. t. „Nie będzie Polska barjerą“. Naturalnie! Jest to marzenie bolszewickie, które wcielają w życie nasi socjaliści swemi antypaństwowemi wystąpieniami, swem podrywaniem ładu i pracy sanacyjnej w Polsce.

Artykuł podpisany jest przez p. Feliksa Kohna. Kim jest p. F. Kohn? Znany członek bolszewickiego „rządu polskiego“, który już pod Radzyminem w roku 1920 był gotowy do zaprowadzenia „czrezwyczajki“ w Warszawie.

Pierwsze słowa p. Kohna, to — wybuch radości. „Po dłuższem zaciszu w Polsce, pisze, znowu nadchodzą wiadomości, wskrzeszające **poprzednią rewolucyjno-bojową sławę polskiego proletarjatu**“.

P. P. S. została więc w oczach bolszewików „zrehabilitowana“ — napadem na wojsko narodowe, na policję polską! My ze swej strony możemy tu jeszcze podnieść zasługi „towarzyszów“ krakowskich. P. P. S. w r. 1905 urządzała wprawdzie napady na policję i wojsko moskiewskie, ale socjaliści krakowscy byli w Austrji najlojalniejszymi obywatelami... Nigdy nie podnieśli nawet ręki na c. k. policjanta, lub żołnierza austrjackiego. Dopiero w niepodległej Polsce nabrali takiego animuszu, że z c. k. socjalistów stali się nagle — rewolucjonistami! Niewątpliwie zasługi ich oceni należycie Moskwa... Tymczasem jednak zajmie się nimi prokuratorja państwa polskiego.

Polska własnością... P. O. W.

Zdanie powyższe — to bynajmniej nie żart, zaczerpnięty z humorystycznego pisma, lecz „najpoważniejsze“ oświadczenie organizacji peowiaków. W odezwie, wydanej z powodu zjazdu delegatów P. O. W., wydrukowane jest jak najwyraźniej:

„Obywatele! Szczerze i głośno powiedzieć to możemy, że wszędzie, gdzie sprawa szła o Polskę, my szliśmy w pierwszym (!) szeregu, że mamy prawo w Państwie Polskiem zawołać: **naszem jest, bo myśmy o nie walczyli**“.

Wynika z tego, że prócz peowiaków nikt więcej o Polskę nie walczył. Oni jedni — Peowiacy — rozgromili Niemców i... zdobyli Polskę! Byłoby to nad wyraz śmieszne, gdyby nie to, że wesołe chłopaczki peowiackie rzeczywiście spiskują przeciw państwu polskiemu, z którego chcieliby uczynić swój prywatny folwark.

O co są oskarżeni posłowie Marek, Bobrowski i Stańczyk?

Warszawski „Kurjer Polski“ donosi: Posłowie socjalistyczni Marek, Bobrowski i Stańczyk, o wydanie których sądowi wpłynęło do Sejmu żądanie prokuratora, oskarżeni są o zbrodnię z § 65 lit. B. i 73 austrjackiej ustawy karnej (wzywanie do oporu przeciwko zarządzeniom władz i udział w rozruchach). Oskarżenie przeciwko pos. Markowi opiera się na tem, że na zgromadzeniu w „Sokole“ miał pouczać kolejarzy, iż na rozkaz mobilizacyjny mają się zgłosić tylko wtedy, gdy zostanie im udowodnione, że rozkaz czytali. Dalej miał nazwać militaryzację zarządzeniem antykonstytucyjnem, do którego nie należy się stosować. Następnie miał oświadczyć w przemówieniu z balkonu Kasy chorych, że jeśli ostatnia próba porozumienia się z rządem nie uda się, wtedy **„wy sami będziecie sędziami zbrodniarzy“.**

Pos. Stańczyk jest przez prokuratora oskarżony o to, że na zgromadzeniu w „Sokole“ **nazwał militaryzację bandyckiem wyrywaniem mężów żonom i dzieciom.**

Posłowie Bobrowski i Marek obwinieni są również o to, że na podwórzu domu robotniczego, **przemawiając do uzbrojonych robotników, wzywali ich do wytrwania i pozostania w domu robotniczym do dyspozycji posłów ze względu na „przewidywane zamachy reakcji i zasadzki“.** Wreszcie pos. Bobrowski obwiniony jest o to, że na **prośbę sekretarza Izby handlowej, obawiającego się napadu na gmach Izby, wysłał mu dla ochrony kilku uzbrojonych robotników, co dowodzi, że p. Bobrowski kierował rozruchami w Krakowie.**

Nowaczyński o „Naprzodzie“ i „Czasie“.

W „Myśli Narodowej“ p. Adolf Nowaczyński rozprawia się z okazji wypadków krakowskich z „Naprzodem“ i „Czasem“. Nie idąc naturalnie tak daleko, jak błyskotliwy autor „Cara Samozwańca“ w ocenie redaktora „Naprzodu“ p. Haeckera i w życzeniach pod adresem „Czasu“, przytaczamy dla charakterystyki nastrojów, jakie wywołał w Warszawie zbójecki napad na wojsko w Krakowie, kilka zdań z artykułu p. Nowaczyńskiego. O p. Haeckerze pisze autor:

„Ten kudłaty skorpion żył i kwitł w zgnilej malarji krakauerskiej. Ten bastard faryzejski właśnie zaczął od tego czasu grać rolę w Krakowie! Jako intelektualista ten skorpion miał czelność pisać wstęp do wydania Mickiewiczowskiej „Trybuny Ludów“. I za to znów Haecker szpicrutą nie oberwał. Ten brudny Paflagoniec pisywał o Romain Rolandzie! I znów pośladów mu nie zbatożono! Ten cuchnący na kilometer parchacz grał rolę Arystarcha i recenzenta i „protegował“ Wyspiańskiego i pisał o sztukach, o sztuce, o Sztuce! i nikt obskurnego gada nie wziął na widły i ze świątyni Słowackiego i Fredry nie wyrzucił na gnój Ghetta! I ten obślizły, zapluty, grubowargi i gruboskórny kłapouch Paszczinoski czy Veberowski, wrzodziak wypluty na skorupę ziemską gdzieś między dwoma zamtuzami przy ul. Berka Joselowicza, wyedukowany wśród prostytutek i kieszonkowców na Kaźmierzu, zaczął „towarzysko awansować“; od brudnego Bisanca przeniósł się wraz z czeredą swoich śmierdzielców do „Grandu“.

Przytoczywszy groźby „Czasu“ o „ostatniej godzinie“ p. Nowaczyński pisze:

„Wara wam ciągle igrać sobie tą „ostatnią godziną“! O ile was się wytępi, „Czas“ zamknie, ruderę przy Planciech wysadzi w powietrze, wszystkich zakażeńców porozpędza, cały zespół redakcyjny wywiezie na kolonje na kresy, miejsce po redakcji zaorze, zasieje, kasztany koło „Czasu“ zatrute wyziewami z „Czasu“ wytnie, o ile kamień na kamieniu z zarażonej zgangrenowanej Grenady nie zostanie, o ile wszystkie roczniki „Czasu“ zewsząd się skonfiskuje i zarekwiruje, zbierze na jeden stos i spali, a popiół z tej drukowanej dżumy zakopie pięć łokci głęboko w ziemię, a wasze kapitały złożone w bankach odda na użytek choćby, choćby P. P-esom — o tyle Polska istnieć będzie po wieczne czasy!“

Powyższy urywek przytoczyliśmy tylko jako próbkę nastrojów warszawskich i prozy p. Nowaczyńskiego, niepodzielając zresztą wyrażonych w nim zapatrywań. Sądzimy, że można pisać ostro, bez wyzwisk pod adresem osób.

List otwarty K. H. Rostworowskiego.

do Marsz. Piłsudskiego obudził niezmierne zainteresowanie. Kraków przez kilka dni zostawał pod silnem jego wrażeniem i dotąd go omawia. Prasa (z wyjątkiem lewicowej, która o nim milczy) przedrukowała go w całości, lub w urywkach (Gazeta warszawska, poranna, Kurjer warsz., Słowo polskie, Kurjer pozn., Dziennik pozn., Gaz. bydgoska, Dziennik bydg., Głos pomorski, Słowo pomorskie i in.) i podkreślając jego rzeczowe, pełne kurtoazji względem p. Marszałka stanowisko wyraża przekonanie, że p. Piłsudski w interesie własnym zechce odpowiedzieć; milczenie bowiem byłoby potwierdzeniem kursujących podejrzeń. Że się opinja w tym wypadku nie myli, świadczy m. in. poznański organ N. P. R. „Prawda“, która niedawno pisała:

„Śmiało można powiedzieć, że to wielkie Imię (Józefa Piłsudskiego) dało zwycięstwo ludowi krakowskiemu“.

Synod ewangelicki.

W ubiegły poniedziałek obradował w Poznaniu pod przewodnictwem superintendenta Rhodego z udziałem 54 członków synod ewangelicki pierwszego Okręgu poznańskiego. Sprawozdawca synodalny stwierdził **zmniejszenie się liczby ewangelików z powodu emigracji Niemców. Liczebnie wy-**

posi stan dusz ewangelickich we wspomnianym okręgu jedną piątą ogólnej przedwojennej liczby, t. j. 15.000. Liczba duchownych ewang. wzrosła o czterech i wynosi obecnie 20.

W dalszym ciągu referatu wskazał superintent. Rhode na trudności finansowe gmin ewang. i na zmniejszenie się uczestników „abendmahl".

Szczegółowo omówił superint. Rhode sprawę szkolnictwa. Z ogólnej liczby 76 szkół ewangelickich pozostało jeszcze 23. W Poznaniu samym uczęszcza do „Below-Knothesche Lyzeum" 240 uczniów, do niemieckiego gimnazjum 314, do szkoły przygotowawczej 23, a do szkoły powszechnej 497 uczniów. Nauki udzielają 22 siły nauczycielskie i rzeźni, aby ci zbadali, czy handlarze mają pozwolenia na handel hurtowny i czy ceny odpowiadają cenom, ustalonym rano. Równocześnie zamknięto wszystkie wyjścia z rzeźni przez policję. Wszędzie tam, gdzie skonstatowano przekroczenie ceny, konfiskowano towar. Nadto kilka wypadków oddano sądowi targowemu.

NAGRODA NOBLA Z DZIEDZINY CHEMJI. Szwedzka akademja nauk przyznała nagrodę Nobla również prof. Fritz Preglowi z Gracu za jego badania w dziedzinie organicznej chemji mikroskopowej.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Młodzież akadem. wobec wypadków krakowskich.

Naczelny komitet młodzieży akademickiej na zebraniu swem w dniu 13 b. m. w Warszawie postanowił ogłosić, co następuje:

W głębokiem poczuciu odpowiedzialności przed ogółem polskiej młodzieży akademickiej, jako swym bezpośrednim mocodawcom, **Naczelny Komitet Akademicki w imieniu ogółu polskiej młodzieży akademickiej potępia zbrodniczy zamach przeciw Państwu, dokonany w Krakowie przez ciemne siły wywrotowe, zamach, którego bohaterską ofiarą padli we własnym kraju polscy żołnierze.** W tak ważnym dla Polski okresie, kiedy całe społeczeństwo winno przyjść Państwu z pomocą, w wielkich zadaniach obecnej doby, Naczelny Komitet Akademicki **wzywa całą polską młodzież akademicką** we wszystkich środowiskach, ażeby w zrozumieniu chwili, w poczuciu godności narodowej i miłości Ojczyzny i w poczuciu swej siły, **wyciągnęła jedyny możliwy wniosek ze zbrodni w Krakowie dokonanej, stając się gotową każdej chwili do złożenia wszystkiego w ofierze dla dobra Narodu i Państwa.**

Żałobne posiedzenie Rady m. Lwowa.

Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej prezyd. Neumann poświęcił gorące słowa wspomnieniu ofiar wypadków krakowskich, wyrażając hołd i cześć oficerom i żołnierzom, którzy padli, spełniając swój obowiązek, jak również współczucie ich rodzinom.

O ochronę powietrzną państwa.

Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie członków Ligi powietrznej obrony państwa, w którem wzięli udział posłowie, senatorowie, starostowie oraz przedstawiciele wydziałów powietrznych. Na zebraniu, któremu przewodniczył b. minister skarbu Jastrzębski, omawiano rozszerzenie organizacji Ligi na województwa i środki popularyzacji obrony powietrznej państwa. Uchwalono szereg wniosków. Postanowiono powołać całe społeczeństwo do ofiarności na cele ochrony powietrznej państwa. Jeden z wniosków stwierdza, że skuteczna obrona państwa przeciw atakom powietrznym nie może być osiągniętą ani środkami dyplomatycznymi, ani też środkami wojennymi, jak tylko przez lotnictwo. Dlatego też rozszerzenie lotnictwa jest rzeczą nader pilną. Inna rezolucja zapowiada tworzenie oddziałów lotnictwa na prowincji.

ROCZNIKI 1902 I 1898. Powiatowe komendy uzupełnień otrzymały rozkaz, aby do dnia 3 grudnia b. r. wykonały wszelkie prace przygotowawcze, połączone z wcieleniem poborowych rocznika 1902, który od tego dnia rozpocznie służbę wojskową. Rezerwiści powołani niedawno do ćwiczeń, zostali już przeważnie zwolnieni, reszta odejdzie do domów stopniowo, z wyjątkiem pewnych kategorji piechoty, jazdy, artylerji i saperów, którzy ze względów służbowych będą jakiś czas jeszcze zatrzymani w szeregach.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA G. ŚLĄSKU. Onegdaj odbyło się otwarcie powszechnych wykładów U. J. w Katowicach, a nazajutrz (w niedzielę) w Królewskiej Hucie. Słowo wstępne wygłosił ks. prof. Zimmermann, jako przewodniczący komisji, wybranej przez Senat akademicki U. J. dla wykładów powszechnych na Górnym Śląsku. Organizacja wykładów przyszła do skutku, dzięki działalności komitetów, jakie się w obu miastach utworzyły, a szczególnie — w nieobecności przewodniczącego Komitetu, p. Korfantego — dzięki staraniom Dr Przybylskiego, przedstawiciela państwa polskiego przy Trybunale rozjemczym, z Katowic, oraz dyr. Ciszewskiego i p. Spoczyńskiej z Królewskiej Huty, a wreszcie dzięki pomocy Skarbofermu, który ofiarował stałą gościnę na noclegi dla prelegentów. Wykłady cieszyły się gorącem uznaniem publiczności.

WIECZORY CZWARTKOWE U PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ. We czwartek 15 b. m. odbyło się zwykłe tygodniowe przyjęcie u Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Stanisławowej Wojciechowskiej. Zebranie uświetniła śpiewem p. Mokrzycka, artystka opery miejskiej, oraz znany pianista, p. Orłow. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele sfer politycznych, dyplomatycznych, wojskowych, poselskich, oraz świata przemysłowego i finansowego. W przyjęciu wziął udział nadto prof. Sorbony paryskiej, znany teoretyk solidaryzmu, Karol Gide, z którym p. Prezydent Rzeczypospolitej rozmawiał dłuższy czas. Prof. Gide przybył — jak wiadomo — do Warszawy celem wzięcia udziału w zjeździe organizacji współdzielczych.

PROCES ŁATYSZENKI. Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy byłego archimandryty Pawła Łatyszenki, zabójcy metropolity prawosławnego Jerzego. Rozprawie przewodniczył sędzia Krassowski, oskarżenie wnosi prokurator Kazimierz Rudnicki, w charakterze obrońców występują adwokaci: Wróblewski, Głuszkiewicz i Hankiewicz oraz poseł Podhorski.

WYKRYCIE MALWERSACJI BANKOWYCH W WARSZAWIE. Na skutek zarządzenia ministra skarbu, pod przewodnictwem inspektora dewizowego, p. Dąbrowskiego, specjalna komisja przeprowadziła w ostatnich dniach szereg gruntownych rewizji w działalności banków, w szczególności w ich obrotach walutami zagranicznemi. W niektórych bankach rewizja wykazała znaczne uchybienia walutowe, dotyczące działalności samych banków, jak i firm, które zakupowały w bankach waluty. W jednym z większych banków ujawniło się ukrywanie faktycznych zysków, celem obniżenia stopy podatkowej. Ponadto ujawniło się szereg innych przekroczeń i nadużyć. Sprawa została przekazaną prokuratorji.

ZDERZENIE POCIĄGÓW W DĘBLINIE. Onegdaj nastąpiło na dworcu w Dęblinie zderzenie pociągu, idącego z Dęblina, z manewrującym pociągiem katowickim. Zderzenie było tak silne, że 10 wagonów wyskoczyło z szyn, przyczem tor kolejowy został zniszczony. Wypadku w ludziach nie było. Prace nad naprawą toru podjęto i ukończono. Śledztwo co do nieszczęśliwego wypadku w toku.

DOWÓDCA FLOTY W PUCKU. Szefem sztabu dowództwa floty w Pucku został mianowany były dowódca djonu ćwiczebnego, komandor por. Stankiewicz.

USZKODZENIE TAMY MORSKIEJ. Onegdajszej nocy burza morska na północnej części polskiego pobrzeża Bałtyku zniszczyła przez podmycie tamę ochronną, zasłaniającą położone w niziznie błotniste okolice wsi Karwie. Na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodziła fala prowadzone tam roboty około wzniesienia betonowej tamy ochronnej. Jedynie dzięki energicznej akcji zorganizowanej przez lokalne władze pobrzeżne, niebezpieczeństwo zlokalizowano, dzięki czemu ofiar w ludziach nie było. Podobne wypadki zdarzały się w tem miejscu już niejednokrotnie, wobec czego koniecznem jest szybkie ukończenie prac budowy tej betonowej tamy.

UCIECZKA Z RAJU SOWIECKIEGO. „Kurjer Polski" podaje, że komunista polski, Czesław Cyrankiewicz, skazany w swoim czasie przez sąd poznański na 6 lat więzienia, a następnie wymieniony z pos. Dąbalem za więźniów polskich w Rosji, zbiegł z państwa sowieckiego i oddał się do rozporządzenia władz w Poznaniu.

POŚCIG ZA BANDĄ MUCHY. Policja powiatów baranowickiego, nieświeskiego i łuninieckiego w ciągu 9 dni ścigała bandę Muchy, która 4 bm. dokonała napadu na pociąg pod Lachowicami. Mucha wraz z kilku towarzyszami umknął na terytorjum sowieckie, policji jednak udało się pochwycić kilku członków bandy, od których odebrano rzeczy pochodzące z napadu na pociąg. Dalsze poszukiwania w toku.

JAK W BERLINIE WALCZY SIĘ Z DROŻYZNĄ. Jak dzienniki donoszą, przedsięwzięła berlińska policja wczoraj rano akcję przeciw lichwie na berlińskim targu mięsnym. Wysłano urzędników policyjnych do wszystkich hal targowych i rzeźni, aby ci zbadali, czy handlarze mają pozwolenia na handel hurtowny i czy ceny odpowiadają cenom, ustalonym rano.

Równocześnie zamknięto wszystkie wyjścia z rzeźni przez policję.

Strajk lekarzy łódzkich.

W dniu 5 b. m. o g. 6 wieczór **wybuchł strajk lekarzy Kasy chorych m. Łodzi. Tłem strajku było postawienie przez Związek lekarzy ultymatywnego żądania wypłaty specjalnego dodatku do poborów w wysokości 160%. Ponieważ między zarządem Związku lekarzy a Kasą chorych istniała umowa, na podstawie której wszelkie podwyżki honorarjów lekarskich uregulowane być miały równomiernie z podwyżką płac robotników przemysłu włókienniczego, według notowań komisji statystycznej, zarząd Kasy chorych nie uwzględnił tego żądania, ofiarując lekarzom dodatek nadzwyczajny w wysokości tylko 50%, płatny w dwu ratach po 25% w listopadzie i grudniu. Propozycję tę lekarze odrzucili, podobnie jak i oferowane w dwa dni później 75% i 100%.**

Tuż przed wybuchem strajku Kasa chorych zaproponowała lekarzom arbitraż, względnie sąd polubowny, przyczem prosiła, aby lekarze na czas strajku pozostawili przynajmniej obsługę pogotowia. Wszystkie powyższe propozycje lekarze odrzucili i rozpoczęli strajk w najostrzejszej formie, t. j. nawet bez obsługi pogotowia. Zaznaczyć przytem należy, że o ileby propozycja Kasy chorych została przyjęta, to wynagrodzenie najmłodszego lekarza Kasy chorych za 5-godzinną pracę ambulatoryjną wynosiłoby w miesiący listopadzie 90 miljonów, niezależnie od wynagrodzenia za wszelkie nadzwyczajne zabiegi i wizyty. Za godzinę pracy miesięcznie otrzymaliby oni 18 miljonów marek, podczas gdy wynagrodzenie takie w Kasie chorych w Warszawie w myśl zawartej umowy wynosi 12 i pół miljona.

Na konferencji, jaka odbyła się w dniu 12 bm. u ministra pracy Smólskiego stwierdzono, że związek lekarzy zerwał jednostronnie umowę, odrzucił też wszelkie propozycje arbitrażu ze strony Ministerstwa pracy.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości naczelna Izba lekarska podjęła się interwencji między strajkującymi lekarzami a Kasą chorych.

Sprawy miejskie.

Ceny chleba i mięsa wołowego niezmienione.

Ostatnie dwa tygodnie zaznaczyły się stabilizacją cen mąki i bydła. Fakt ten stwierdziła wczoraj krakow. komisja cennikowa, wobec czego ceny pieczywa oraz mięsa wołowego i cielęcego pozostawiono niezmienione. Kosztuje więc nadal: 1 kg. chleba jasnego 50.000, ciemnego 45.000, 6 dkg. bułka gładka 5.300, 3 dkg. wiedeńska 3.700 mk., 1 kg. mięsa wołowego z dokładką oraz cielęciny w sklepach I kl. 280.000 mk., bez dokładki 324.000, w sklepach II. i III. kl. o 10.000 mk. mniej.

Podrożenie wieprzowiny.

Podrożała jedynie na targowicy miejskiej wieprzowina. W porównaniu z cenami z przed dwóch tygodni zwyżka wynosi 25%. W tym też stosunku poszły w górę ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich tak, że **1 kg. wieprzowiny kosztuje od dzisiaj 325.000 mk.,** kotletów wieprzowych 370, szynki gotowanej w całości 425, krajanej na części 525, polędwicy pieczonej 680, boczku zwijanego gotowanego 525, kiełbasy surowej 300, siekanej 325, wieprzowej 375, krajanej 375, polędwicowej 525, wędzonki surowej 378, gotowanej 400, mieszaniny 450, sadła 580, **smalcu 775, słoniny białej** i bilu 560, słoniny wędzonej 575.

Obiad urzędowy 75.000 mk.

Analogicznie do cen w restauracjach warszawskich, ustanowiła miejska komisja cennikowa cenę obiadu urzędowego w Krakowie na 75.000 mk. Nowe ceny wchodzą w życie z dniem dzisiejszym. Do wydawania obiadów urzędowych obowiązana jest każda restauracja.

Unormowanie cen kawy.

Komisja cennikowa uchwaliła wprowadzić w kawiarniach pierwszej klasy tylko jeden gatunek kawy białej w cenie 30.000 mk. za filiżankę, względnie szklankę. Ceną tą nie jest tylko objęta kawa czarna.

Lichwiarze będą karani grzywnami do 200 miljon. marek.

Według rozporządzenia Rady ministrów z dn. 22 paźd. ub. r., powołane urzędy mają prawo nakładać na winnych przekroczenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, grzywny do wysokości 200,000.000 mk.

Referent aprowizacyjny wydziału III. B. magistratu krakowskiego, sekr. Niedziałkowski, oświadczył na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej wobec przedstawicieli poszczególnych cechów, że magistrat będzie korzystał w całej pełni z przysługujących mu obecnie praw stosowania nowych kar administracyjnych.

„O autorytet państwa i honor wojska".

Zw. Lud. Nar., Pols. Str. Lud. „Piast", Stron. Chrześcij. Demokr. i Str. Chrz. Nar. zapraszają na **wielkie zebranie,** które odbędzie się w niedzielę. dn. 18 listop. 1923 r. o godz. 3 popoł. w krakowskim „Sokole" pod hasłem: „O autorytet Władzy państwowej i honor Wojska".

Na zebraniu tem najwybitniejsi posłowie z wymienionych wyżej stronnictw oświetlą bolesne zajścia krakowskie na szerokiem tle stosunków wewnętrznych w państwie oraz położenia międzynarodowego Polski.

Wstęp za zaproszeniami, które wydają: Sekr. Z. L. N. (Kopernika 8), Sekr. Ch. D. (Potockiego 11), Sekr. P. S. L. „Piast" (Mały Rynek 4).

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru, robocizny, gazu i prądu elektrycznego zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego numeru na

20.000 Mkp.

Miesięczna prenumerata obecnie wynosi:

w miejscu bez odnoszenia . . .	**400.000 Mkp.**
„ z odnoszeniem . . .	**420.000 „**
pocztą	**420.000 „**
za granicą	**1,000.000 „**

W celu uregulowania nakładu upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wyjazd p. Olpińskiego z Krakowa.

P. wiceminister Olpiński odjechał wczoraj, 16 b. m., o godzinie 2 po poł. do Warszawy, żegnany na dworcu kolei przez wicewojewodę Kowalikowskiego, dowódcę O. K. generała Kulińskiego, prezydenta miasta Federowicza, prezesa Dyr. kol. państw. Prachtla, starostę krakowskiego Bala, star. Stańkowskiego, oraz komendanta P. P. na miasto Kraków, Maruniaka.

Kierownictwo województwa krakowskiego objął wicewojewoda Władysław Kowalikowski.

Wzrost drożyzny o 50.74%.

Lokalna Komisja statystyczna stwierdziła **wzrost drożyzny za pierwszą połowę listopada b. r. (od 1 do 15)** w stosunku do drugiej połowy października **(t. j. od 16 do 31) o 50.74%.**

Spóźnione rewizje za bronią.

Z polecenia prokuratury państwa przeprowadzono wczoraj rewizje w Domu robotniczym P. P. S. przy ul. Dunajewskiego w poszukiwaniu za bronią. Dwie komisje, w skład których wchodzili przedstawiciele prokuratury państwa, sądu i policji obeszły lokale Kasy chorych, administracji i redakcji „Naprzodu", „Kurjera Wieczornego", Rady robotniczej i Związków zawodowych. Naturalnie rola, jaką spełniały komisje, była **czysto formalna** i nikt **z członków komisji nie mógł łudzić się znalezieniem broni, którą niewątpliwie dawno przeniesiono z wtorkowej twierdzy pepesowskiej w bezpieczne schronienie. Inaczej wyglądałaby rewizja w przeddzień zbrojnego buntu armji socjalistycznej.**

Ponadto dokonano rewizji w lokalach **Związku Strzeleckiego,** stowarzyszenia robotników żydowskich **„Bund"** przy ul. Krakowskiej 23 i w mieszkaniu **Pawła Sierankiewicza,** wydawcy pisma komunistycznego „Pług" w Podgórzu. Jak się dowiadujemy, wynikiem tych ostatnich rewizji było znalezienie **bagnetów, naboji karabinowych, koców ułańskich i butów wojskowych.**

Kosz z bibułą komunistyczną.

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o konfiskacie na dworcu kolejowym kosza, zawierającego 60 kg. bibuły komunistycznej, aresztowała policja niejakiego Grzybowskiego, który wiózł bagaż z Warszawy do Krakowa. Aresztowanie Grzybowskiego nastąpiło w chwili, gdy zgłosił się w magazynie kolejowym po odbiór kosza. W śledztwie tłumaczył się aresztowany, że nie znał zawartości kosza, a wiózł go jedynie dlatego, że za tę przysługę zapłacono mu 9 miljonów marek.

Afera szpiegowska.

Wczoraj donosiliśmy o aresztowaniu szeregu osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. W dalszym ciągu aresztowań doprowadzono wczoraj do więzień kilku osobników, trudniących się od dwóch lat szpiegostwem. Wśród nich znajdują się **Jan Gawron i Jaworek.** Tego ostatniego przychwycono na ulicy w chwili, gdy **niósł cały plik dokumentów wojskowych, wykradzionych z D. O. K. i obozu warownego.** W aferę szpiegowską, która zatacza coraz szersze kręgi, wmieszane są osoby z różnych sfer cywilnych i wojskowych.

Kraków, 17 listopada.

OŚM LAT... Jakże niedawno, a jak daleko odsunęliśmy się od chwili, gdy w nasze społeczeństwo, rozgrzane do czerwoności wypadkami i pierwszą oficjalną zapowiedzią państw sprzymierzonych o odbudowie Polski, jak grom uderzyła chiobowa wieść z Vevey, że zamknęły się na wieki oczy wielkiego jej Sternika i Budowniczego — ś. p. **Henryka Sienkiewicza.** Cios był niespodziewany i tem okrutniejszy, gdyż w owej chwili los postawił go na doniosłym posterunku, na czele naszej jedynej na świecie reprezentacji prawdziwej Polski, która u świata godnie domagała się restytucji praw dla naszej Ojczyzny.

Ścisnęły się nam boleśnie serca na myśl, że właśnie wówczas zgasło życie tego wielkiego Polaka i że nie wszedł wraz z nami do Ziemi obiecanej, którą swym współbraciom całem ofiarnem życiem na pamięć nasuwał i nie pozwalał się oddać podsuwanej przez zaborców rezygnacji z pełni naszych praw do całkowitej niepodległości.

Jego natchniona dusza czuła prawdziwą Polskę i o takiej jedynie marzyła. Na zaraniu nowej ery odleciał jego świetlany duch, pozostawiając nam w drogocennym spadku nieśmiertelne dla nas jego myśli i wskazówki.

Wspomnijmy sobie obecnie w ciężkich chwilach zaćmienia części Polski krwawą chmurą bolszewicką, że u trumny Sienkiewicza jakże inną marzyliśmy sobie Ojczyznę niepodległą.

Jakże dalecy jesteśmy od Jego Polski, Skrzetuskich, Kmiciców, Wołodyjowskich, jak tragicznie poczyna się plenić piętnowany przezeń chwast „bez dogmatu"...

Może, wspomniawszy w ósmą rocznicę zgonu o tym wielkim naszym Przodowniku, uprzytomnimy sobie Jego i nasze ideały, do których nawrócić musimy...

NOCNA CENZURA PISM. Z zarządzenia prokuratorji państwa cenzura dzienników, która dotąd przeprowadzana była przez urzędnika prokuratury w godzinach rannych, odbywać się będzie od dnia dzisiejszego bezpośrednio po wyjściu pierwszego numeru z pod prasy, t. j. w porze nocnej W tym celu ustanowione zostały w sądzie okr. karnym specjalne dyżury nocne urzędników. Nowe zarządzenie zostało wydane w tym celu, aby na wypadek pojawienia się artykułów o treści niedozwolonej do rozszerzania, przeprowadzić natychmiast konfiskatę całego nakładu. Nowe zarządzenie przywraca stan prawny, którego nie przestrzegano od czasu, gdy dzienniki krakowskie wychodzą w porze nocnej.

Z TARGU. Na wczorajszym targu zaznaczyło się wielkie ożywienie. Za litr mleka zbieranego płacono 35—40 tys., niezbieranego 45—50, śmietany słodkiej 65—70, kwaśnej 80—100, 1 kg. masła 930—1000, sera 120—150, jaja 20—22 za sztukę; drób: kura do 650 tys., kaczka 400—800, gęś 800—1.500, indyk 800—1.600; jarzyny: 100 kg. ziemniaków 1.100—1.300, kopa kapusty 550—800, 1 kg. cebuli 13—20 tysięcy marek.

100% PODWYŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH. Krakowska Dyrekcja poczt komunikuje: Abonamentowe opłaty telefoniczne, które miały wejść w życie od 1 grudnia b. r., będą podwyższone od 1 grudnia b. r. o sto procent. Abonenci winni zatem dopłacić za grudzień różnicę pomiędzy już złożoną należytością a temi podwyższonemi stawkami.

SPROSTOWANIE DYREKCJI KOLEJOWEJ. Odnośnie do notatki z przed kilku dni o wysłaniu komisji śledczej przez p. Prachtla do Dziedzic, otrzymujemy następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby wracający do pracy kierownicy parowozów w Dziedzicach wysłali do mnie delegację z żądaniem usunięcia ze służby tych pracowników, którzy terrorowi nie ulegli i mimo strajku pracowali. Natomiast prawdą jest, że otrzymałem w drodze służbowej pismo Zarządu Koła miejscowego Związku maszynistów w Dziedzicach, zawierające zarzuty przeciwko trzem osobnikom z personalu kolejowego, którzy nie strajkowali, jakoby dopuścili się wykroczeń, kolidujących z ich stanowiskiem służbowem, i że na podstawie tego pisma kazałem sprawę zbadać.

„O SZKODLIWOŚCI UŻYWANIA ALKOHOLU". W ubiegłą niedzielę urządziło „Zjednoczenie kat. Tow. kult.-oświat." odczyt p. t. „O szkodliwości używania alkoholu", wygłoszony przez członka zarządu Eleuterji, p. Czuja. Odczytu wysłuchali z wielkiem zajęciem członkowie 6-ciu robotniczych stowarzyszeń, skupionych w „Zjednoczeniu", a po dyskusji, uchwalono jednogłośnie obszerną rezolucję, którą na piśmie przedłożono do dalszego użytku tut. województwu.

WŁAMANIA. Onegdaj w nocy wybito szybę wystawową w Bazarze Polskim przy ul. Starowiślnej i przez duży otwór wyciągnięto haczykiem dużo towaru wystawowego.

Z mieszkania p. Wiktora Pirgo przy ul. Łobzowskiej 46 skradli włamywacze znaczną ilość bielizny i garderoby wartości około 400 milj. marek.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z „ODRODZENIA". Dziś, t. j. w sobotę, wygłosi w „Odrodzeniu" referat sen. Adelman p. t. „Problem naprawy skarbu". Początek o godz. 8 wieczorem. — Walne zgromadzenie „Odrodzenia" odbędzie się w piątek dnia 23 b. m.

Wiadomości kościelne.

STARANIEM SODALICJI MARJAŃSKIEJ NAUCZYCIELEK MIEJSKICH odbędą się w kaplicy przy kościele św. Barbary rekolekcje dla nauczycielek od dnia 26 b. m. do 2 grudnia, o godz. pół do 7 wieczorem. Wydział Sodalicji zaprasza na nie wszystkie nauczycielki szkół krakowskich.

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW w niedzielę 18 b. m. o godz. 9 rano podczas Mszy św. odegra p. Marjan Gnoiński na skrzypcach utwory Händla, Nardiniego, Schumana. Przy organach p. Konrad Konior.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 18 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 p. J. Bogdanowiczowa (śpiew), A. Stanek (skrzypce) i dyr. St. Barański (organy) wykonają utwory religijne.

DLA RANNYCH UŁANÓW I ŻOŁNIERZY złożyli w naszej Redakcji: Jadwiga i Emil Godlewscy 500.000 mk., Szafrańska Helena 1 miljon mk., Gembarzewski Stefan, emeryt sądowy, 25.000 mk., Nowak 500.000 mk., Uznański Eustachy 1 miljon mk. Ponadto ku uczczeniu pamięci zamordowanych przez szumowinę pepesowców — oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów złożyli na cegiełkę wawelską: Adam Kwaśniewski, Amalja Kwaśniewska i Zygmunt Kwaśniewski 1,500.000 marek.

NA S. S. S. złożyli w naszej Redakcji: Ziemianie, zebrani w Sieborowicach u JWP. Zakrzeńskich, 12,000.000 mk.

W niedzielę 18 listopada 1923 roku

Uroczystość św. Stanisława Kostki

Święto Patronalne Związku Młodz. Rękodz. i Przem. w Krakowie.

Program uroczystości:

1. O godz. 8 rano w kościele św. Barbary J. E. Książę Biskup Adam Sapieha odprawi Mszę św. razem z nauką. Młodzież przystąpi do wspólnej Komunji św.

2. O godz. 2 i pół popoł. defilada Młodzieży Związku przed pałacem Księcia Biskupa.

3. O godz. 3 popoł. Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary pod przewodnictwem Najprzew. Ks. Biskupa A. Nowaka. Poświęcenie białych kwiatów i rozdanie młodzieży takowych.

4. O godz. 5 popoł. uroczysta akademja na cześć św. Stanisława Kostki w sali Związku młodz. rękodz. i przem. w Krakowie przy ul. Krupniczej l. 29, na którą najuprzejmiej zaprasza

Za Zarząd Związku:

Sekretarz: **Jan Czerwiński.** Prezes Związku: **Ks. M. Kuznowicz, T. J.**

Pożyteczna reklama.

Fabryka „Chlorodontu", mająca swą siedzibę w Krakowie, chcąc zapoznać publiczność naszą ze sposobem fabrykacji pasty do zębów, wpadła na wcale mądry plan. Oto w oknie wystawowem znanej firmy Leserkiewicz na pl. Szczepańskim, urządziła fabryka ta pokaz produkcji „Chlorodontu". Na małem więc rusztowaniu stoi równie mała maszyna — naturalnie zbudowana wedle najnowszych wymagań technicznych — która jednocześnie napełnia tubki staniolowe masą chlorodontową, następnie sama zamyka je, odsyła do podręcznego magazyniku i tak bez przerwy. Prawdziwe „perpetuum mobile". Zajmujący ten pokaz produkcji gromadzi przed firmą „Leserkiewicz" tłumy publiczności, która z prawdziwem zainteresowaniem śledzą przebieg fabrykacji „Clorodontu". Równocześnie odbywa się w sklepie tania reklamowa sprzedaż „Chlorodontu".

Z teatrów.

„SEN NOCY LETNIEJ" SZEKSPIRA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. We wtorek 20 b. m. wchodzi na afisz arcytwór genialnej fantazji Szekspira: „Sen nocy letniej" w nowej inscenizacji p. Wysockiej, jak i nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, według projektów p. And. Pronaszki. Obsadę głównych ról tworzą pp.: Solska-Grosserowa (Tytanja), z którą dublować będzie p. Mazarekówna, Żmijewska (Hermia), Klońska (Hipolita), Kopczewska (Helena), Buczyńska (Puk), oraz panowie: Bracki (Lyzander), Socha (Demetrujsz), Szymborski (Spodek), Białkowski (Oberon), Miarczyński (Spój), Kustowski (Dutka), Winawer (Ryjek i inni. Bilety kupować można odrazu na kilka pierwszych przedstawień, t. j. na wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę b. tygodnia, przy okienkach w dniu przedstawienia.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, w sobotę, po południu dla dzieci i młodzieży szkolnej przepiękna operetka Humperdincka „Jaś i Małgosia". Atrakcyjna ta opera powtórzoną będzie jutro o godz. 3.30 po poł. w doborowej obsadzie premierowej. Dziś i jutro (w niedzielę) o godz. 7.30 wieczorem znakomita operetka Millöckera p. t. „Palestrant", tak entuzjastycznie oklaskiwana na wczorajszej premierze.

„DZWONEK ALARMOWY". Dyrekcja „Bagateli", starając się o jak największe urozmaicenie repertuaru, po silnym dramatycznie „Obłędzie" i głęboko satyrycznym „Związku atletów", wprowadza na afisz tryskającą humorem komedjofarsę „Dzwonek alarmowy" Hennequina i Coolusa. Próby z tej nowości, która obecnie w Warszawie cieszy się ogromnem powodzeniem, odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego.

TEATR MARJONETEK. Jutro o godz. 11 rano w sali teatru im. Słowackiego daje p. Hemzaczek w swoim teatrzyku arcypociesznych kukiełek dwie „premiery": komedyjkę p. t. „Prośba Macieja Brózdy" i „Kajtuś kelnerem". Ceny miejsc o 50% zniżone.

SŁAWNY KWARTET LIPSKI „GEWANDHAUS-QUARTET" wystąpi w Krakowie w niedzielę 18 b. m. Koncert ten rozpocznie się wyjątkowo o godz. 6 wieczorem, gdyż o godz. 8 wiecz. podejmować będzie w Starym Teatrze Prezydjum naszego miasta gości jugosłowiańskich.

IV. PORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę 25 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Nauczycielka".

Niedziela: Po południu „Romans", wieczorem „Nauczycielka".

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Wtorek: „Sen nocy letniej".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: Po poł. „Jaś i Małgosia" (przedstawienie dla młodzieży), wieczorem „Palestrant".

Niedziela: Po południu „Jaś i Małgosia", wieczorem „Palestrant".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca", wieczorem „Związek atletów".

Niedziela: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca".

Poniedziałek: „Związek atletów".

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Jeremjasz". Potężny epokowy film z czasów oblężonej Jerozolimy w 6 aktach.

UCIECHA: „Nie pożądaj". W głównej roli Eryk Strohem.



PROMIEŃ: „Tortura miłości".

ZACHĘTA: „Gagatek", komedja. W głównej roli Caogan.

Wiadomości gospodarcze.

CENY ZŁOTA I SREBRA. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. następujące ceny za złoto: korona austr. 376.034 mk., marka niem. 442.070 mk., 1 gram czystego złota 1,233.386 mk. Ceny srebra były następujące: korona austr. 147.227 mk., marka niem. 176.320 mk., 1 gram czystego srebra 35.264 mk.

NIEMIECKA MARKA RENTOWA. Kurs niemieckiej marki rentowej został ustalony na 600 miljardów marek papierowych. O wysokości i terminie ustalenia ostatecznej relacji marki papierowej do stałych środków płatniczych nie powzięto jeszcze decyzji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (PAT) Ceny informacyjne: Pszenica 4,500.000—4,700 000, żyto 3,300.000—3,600.000, jęczmień na kaszę 2,800.000—3,000.000, mąka żytnia 70% miejscowa 5,600.000—5,800.000, mąka pszenna 50% 8,500.000—9,000.000. Tendencja zwyżkowa. Dla braku gotówki obroty małe.

Lwów. (PAT) Pszenica krajowa 4,000.000—4,200.000, żyto 3,000.000—3.200.000, jęczmień małopolski browarniany 2,600.000—2,800.000, jęczmień przemiałowy 2,300.000—2,500.000, owies małopolski 1,950.000—2,150 000 (ceny szacunkowe bez transakcji). Giełda licznie odwiedzana. Ruch nieco ożywiony. Obrót około 50 ton. Transakcje w życie i owsie. Poszukiwana pszenica dobrej jakości. Zainteresowanie dla koniczyny czerwonej na eksport. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

ZNACZNA ZWYŻKA DOLARA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Całkiem niespodziewanie zwyżkował wczoraj dolar o 220.000 punktów, uzyskując kurs **2,250.000** za sztukę Zwyżkę dolara uzasadnić wypada znanym bilansem P. K. K. P. i wiadomością, rozpowszechnioną w wczorajszych pismach codziennych, że chwilę założenia banku emisyjnego przełożono na odleglejszy, zresztą nieoznaczony termin. Panika, która zapanowała na giełdzie walut, spowodowała, jak zwykle, znaczną zniżkę efektów, zresztą niczem nieusprawiedliwioną, chyba brakiem gotówki, zwiększonym przez to, że z chwilą, gdy minie podniecony nastrój na giełdzie walutowej, efekta wrócą do swoich kursów.

W obrocie bankowym robiono: dolary 2,250 000, Nowy Jork 2,225.000—2,240 000, Paryż 109.000. Zurych 390.000—392.000. Bruksela 105.000. Amsterdam 870.000, Praga 65.000, Medjolan 96.000, Wiedeń 31.70—31.75, Budapeszt 110. Tendencja mocna.

Na pogiełdziu tendencja w dalszym ciągu słaba, choć obrotów nieco więcej. Jaworzno drobne 15,700.000, Gazy 16,750.000, Len 410.000, Chybie 5,900.000, Krośnieńska Nafta Geld 825.000, Lokomotywy 250.000, Azot 160.000; usposobienie słabe, kursa na ultimo też obniżone.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 16 listopada 1923 r. L. 284

	W [illegible] marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	325	375	360
Bank Hipoteczny I—VIII.	425	475	
„ Małopolski	550	600	570
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	90	120	105
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	45	42
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	80	110	106
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku S. Zarob. I-XI.	2800	3000	2900
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	250	300	290
Handlowa S-ka akc. „Impex"	7·5	8·5	7·6-8·5
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki).	250	275	275
„Polski Glob" Tow. trans. handl	20	30	30
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz	—		
Zegluga Polska I—III.	40	50	45
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	7800	8200	8100
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	530	580	570
Warsz. Ska Bud. Parowozów.	225	250	240
„Automotor", fabr. samochodów.	250	280	275
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	370	440	380
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	300	325	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	7800	8300	8200
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	4800	5200	5200
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	2200	2600	2500
Polska Nafta I—III	190	220	200
„Pokucie" Naftowa Spółka I.	280	310	295
„Oikos" I—IV.	3200	3700	
„Strug" Przemysł Drzewny	500	550	530
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	100	150	125
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2500	2700	2600
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	400	450	450
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	3100	3300	3[illegible]00
Fabr. porcelany w Ćmielowie	575	625	600
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	90	120	105
Fabr. papieru W. Niemojowski	300	350	350
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	200	230	215

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zj. 2,100.000—1,950.000, sprzedaż 1,970.000, kupno 1,930.000; frank złoty w kupnie 390.000—380.000; bony złote serja D 301.900; pożyczka złota 1,925.000—1,975.000; miljonówka 3.800.

Czeki. Belgja 97.250—91.000, sprzedaż 92.000, kupno 90.000; Holandja 745.000—730.000, Praga 60.900—56.350; Londyn 9,115.000—8.475.000, sprzedaż 8,565.000, kupno 8,385.000; Nowy Jork 2,100.000—1,950.000, sprzedaż 1,970,000, kupno 1,930.000; Paryż 106.000—115.000—105.500, sprzedaż 106.500, kupno kupno 104.500; Szwajcarja 366 500—340.000, sprz. 343.000, kupno 337.000; Wiedeń 29.65—30.15—26 50 sprzedaż 26.75, kupno 26.25; Włochy 89.750—83.500.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 214, Nowy Jork 574, Londyn 24.89. Paryż 30.62, Medjolan 24.30, Praga 16.55, Budapeszt 003.02, Bukareszt 3.—, Belgrad 6.55, Sofja 485, Warszawa —, Wiedeń 00080 5/8, austr. korona stemplowana 00080 3/4.

Spory w poglądach na kwestję robotniczą.

Przewrót polityczny w Niemczech, dokonany w dniach listopadowych 1918, po kapitulacji armji niemieckiej, wywołał wielkie przemiany na polu stosunków gospodarczych i społecznych. Socjaliści, którzy objęli rządy, wysunęli na pierwszy plan reformy socjalne, a już w dniu 15 listopada, t. j. w cztery dni po przewrocie i ogłoszeniu republiki, nastąpiło porozumienie między związkami pracodawców a związkami zawodowymi pracobiorców i powstała tak zwana „centralna wspólnota pracy". Skutkiem tego porozumienia było przejęcie także 8 godzin dnia pracy, a w następstwie całe ustawodawstwo robotnicze, jak rady przemysłowe i inne. Mimo jednak wielkich przemian socjalnych, rozwoju na polu ustawodawstwa robotniczego, kwestja robotnicza nie może być uważana za rozwiązaną, przeciwnie ujawniają się z coraz większą siłą słabe strony ustawodawstwa, w łonie samych grup robotniczych powstają nieporozumienia, trudności wewnętrzne i zewnętrzne mnożą się i wzrastają. Nic dziwnego, iż kwestje socjalne więcej niż kiedykolwiek zaprzątają umysły najwybitniejszych socjologów, od których, jak od lekarzy oczekuje się wskazania nowych dróg.

Pewnego rodzaju sensacją dla naukowego świata niemieckiej polityki socjalnej, stanowi wystąpienie prof. uniwersytetu w Berlinie dra Henryka Herknera z artykułem w sprawie robotniczej w czasopiśmie „Der deutsche Arbeitgeber". Dr. Herkner, dawny profesor nauk społecznych na uniwersytecie w Zurychu, aż do ostatnich lat wojny światowej, zarówno z innymi przedstawicielami nauk społecznych na uniwersytetach niemieckich, zajmował bardzo przyjazne wobec postulatów robotniczych stanowisko i duże położył zasługi na polu rozwoju nauk społecznych, a jego dzieło p. t. „Kwestja robotnicza w Zachodniej Europie" (tłom. i na język polski) zalicza się do dzieł pierwszorzędnych w tym przedmiocie. Otóż prof. Herkner we wspomnianym artykule wyjaśnia, dlaczego zmuszony jest poddać rewizji i na nowo określić swoje zapatrywania na kwestję robotniczą, i tłomaczy powody, które go skłoniły do zmiany swych poglądów i sprawiły, iż dzisiaj staje wprost, jakby na stanowisku wrogiem, względem pewnych postulatów socjalno-politycznych. „Przedstawiciele nauk socjalnych i ekonomji społecznej w Niemczech — powiada Herkner — byli naogół wszyscy życzliwie usposobieni odnośnie do kwestji robotniczej, a decydującymi dla uczonych socjologów były następujące punkty patrzenia na sprawę robotniczą. Po pierwsze ogólne było przeświadczenie w kołach naukowych, iż stan robotniczy był pokrzywdzony co do zrównania pod względem prawnym wobec innych ugrupowań społecznych, a potężne związki i kartele pracodawców zasadniczo i ze skutkiem broniły się i przeciwstawiały uznaniu związków zawodowych robotniczych, jako szczególniej powołanego zastępstwa warstw pracujących. Po drugie zdawało się, i po części tak było, iż w całym olbrzymim ruchu robotniczym grały rolę nie tylko interesy klasowe i egoistyczne pewnych grup, lecz także szlachetne i wzniosłe pod względem ludzkim i narodowym ideały, od których należało się spodziewać tak wielce pożądanego wzmożenia ogólnej kultury moralnej, politycznej, socjalnej i gospodarczej narodu. Wreszcie po trzecie siła gospodarcza i polityczna Niemiec doszła do tego stopnia natężenia, iż nawet możliwie najwyższy postęp w kierunku rozwoju ustawodawstwa na polu socjalno-politycznem nie zawierał jakiegoś zagrożenia życia gospodarczego państwa".

Prof. Herkner w dalszych wywodach wyraża zapatrywanie, iż od listopada 1918 r. na tem polu zaszły olbrzymie przemiany, które poważnego ekonomistę zmuszają do zrewidowania dotychczasowych swoich poglądów w tej kwestji. Prof. Herkner wylicza te przemiany i twierdzi: „stan robotniczy zdobył dla siebie pełne równouprawnienie, często nawet wyprzedził i zostawił za sobą inne warstwy społeczne. Organizacje zawodowe robotnicze zostały przez pracodawców całkowicie uznane tak, iż doszło już w pierwszych dniach przewrotu do wspomnianej „centralnej wspólnoty pracy". W przedstawicielstwach ludowych, jak sejmy krajowe, w parlamencie, w rządzie partje robotnicze rozporządzają tak przeważnym wpływem, iż jest on nawet często większy, niż innych ugrupowań społecznych w państwie. Wpływ ten i nacisk ze strony ugrupowań robotniczych jest tak silny, iż nieraz możnaby twierdzić, jakoby całe ustawodawstwo w kierunku socjalnym, gospodarczym, podatkowym szło tylko w jednym kierunku, czego zdrowa ekonomja narodowa nie może zalecać. Twarde zaś warunki traktatu wersalskiego i jego następstwa zmuszają socjologów i ekonomistów do przeprowadzenia rewizyj swych dotychczasowych poglądów socjalno-politycznych. I tu przychodzi Herkner do głównego punktu swoich wywodów, a mianowicie **wypowiada się stanowczo przeciw dalszemu utrzymywaniu 8 godzinnego dnia pracy**".

Taka jest główna myśl artykułu Herknera, który wielką wrzawę w świecie naukowym, a zarazem spowodował liczne odpowiedzi ze strony polityków socjalnych, jak również organizacyj robotniczych. Między innemi zabrał głos „Organ centralny chrześcijańskich związków zawodowych" w nr. 7 i 8 i zastrzegł się stanowczo przeciw generalizowaniu ze strony prof. Herknera, jakoby wszystkie związki zawodowe ponosiły winę za dzisiejsze stosunki gospodarcze Niemiec. Ruch robotniczy Niemiec, miał wiele słabych stron, ale szczególniej chrześcijańskie związki zawodowe ciężką pracę prowadzą w kierunku uzdrowienia stosunków robotniczych i byłoby niesprawiedliwością tę pracę przemilczać. Wojna i przewrót polityczny przyniosły dużo złego i sprawy robotniczej nie można uważać za rozwiązaną i dziś więcej, niż kiedykolwiek ruch robotniczy potrzebuje pomocy naukowej socjologji.

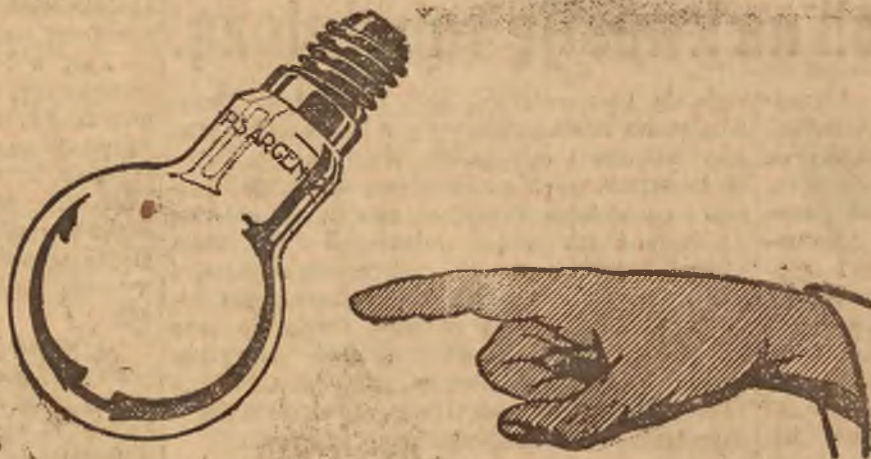
I my w Polsce wiemy to dobrze, iż ruch robotniczy cierpi na niejedną chorobę, a wiemy również, iż tem ogniskiem zaraźliwem, gdzie się lęgną wszystkie zarazki chorobotwórcze i trujące duszę ludu, to inflacja papierowa, ten szum miljardów i biljonów. Stabilizacja pieniądza może jedynie usunąć to ognisko zapalne. Wraz ze stabilizacją pieniądza w Austrji, udało się początku ten chorobliwy stan powojenny do właściwej miary sprowadzić.

O wypowiedzenie się w sprawie poruszonej przez prof. Herknera zaapelowano także do starego uczonego ekonomisty niem. prof. Lujo Brentano. W czasopiśmie „Sociale Praxis" w nr. 19 tłomaczy się Brentano, iż proszono go, by jako jeden z tych, którzy przed 50 laty zakładali „Towarzystwo dla nauk społeczno-politycznych", wypowiedział swoją opinję szczególniej co do zaczepionego przez prof. Herknera problemu 8 godz. czasu pracy i zbija wywody prof. Herknera, który związki zawodowe czyni odpowiedzialnymi za wprowadzenie tego dnia pracy. Brentano zwraca się przeciw temu zapatrywaniu, jakoby 8 godz. dzień pracy był li tylko wynikiem przewrotu i przypomina, iż 8 godz. dzień pracy, to dawny, stary ideał nowożytnego ruchu robotniczego. Naprzód wołali o ten czas pracy robotnicy angielscy, usiłowania celem praktycznego wprowadzenia dnia pracy rozpoczęły się już w r. 1858 w Australji. Brentano nakreślił historję walki o zdobycie 8 godz. dnia pracy i udowodnił wkońcu dopuszczalność 8 godz. dnia pracy ze stanowiska naukowego.

Dyskusja na ten temat trwa dalej. Herkner odpowiedział prof. Brentano w tej samej „Sociale Praxis" nr. 30 i bronił swego zapatrywania, iż należy powrócić do przedłużenia dnia pracy. Wreszcie oświadczył, iż swymi wywodami, „Deutscher Arbeitgeber" **nie chciał dotknąć chrześcijańskich związków zawodowych.**

Wśród sporu za i przeciw 8 godz. czasowi pracy, samą kwestją przedłużenia dnia pracy została w Niemczech na teraz przez wytworzoną sytuację polityczną i gospodarczą państwa na jakiś czas przynajmniej rozstrzygnięta. A mianowicie, jak już wiadomo z pism, warstwy robotnicze Niemiec, nie wyłączając socjalistów, gotowe są ponieść ofiary na rzecz odbudowy gospodarczej państwa i choć z ciężkiem sercem **godzą się na przedłużenie dnia pracy.** Wszystkie niemal ugrupowania polityczne (poza komunistami) uznają konieczność tej ofiary. W Reichstagu toczyły się długie narady nad wynalezieniem formuły rozstrzygnięcia tej kwestji, wreszcie po długich naradach na komisji do spraw socjalnych w nocy z dnia 5 na 6 października doszło do porozumienia między stronnictwami w sprawie wydania ustawy o przedłużeniu czasu pracy. W **górnictwie ma być zaprowadzony z powrotem 8 godz. dzień pracy.** Przedłużenie czasu pracy ma być ograniczone **na czas dwóch lat.** Tymczasem wśród uczonych socjologów i ekonomistów spór o rację poglądów na kwestję społeczną będzie trwał dalej. **Ks.**

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

„SZATNIA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Dom tekstylno sportowy
Kraków, ul. Sławkowska 14.

poleca na sezon obecny 1267

towary tekstylne, przybory sportowe, dla Skautów, piłki nożnej, narty i t. d. oraz gotową bieliznę, fartuszki klotowe i oxfortu.

WŁASNA SZWALNIA BIELIZNY

Ceny nizkie towar doborowy.

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 1277

Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy i papieru, kalendarzy, albumów, łańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminjowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże ifigury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

POSZUKUJE spólnika handlowca z współpracą do fabryki nowocześnie urządzonej artykułu spożywczego codziennej potrzeby, mającego wielką przyszłość. Wkład kapitału 15.000 złp. lub 2 tysiące dolarów na uruchomienie i współwłasność wytwórni oraz na zakupno surowca i t. d. Zgłoszenia „Ruch" Szczepańska 9 pod „Właściciel". 1307

ZGUBIŁEM papiery wojskowe na nazwisko Rudolfa Gołębiowskiego jak również kartę przynależnosci metrykę oraz patent na handel starzyzną. Powyższe unieważniam. Gdyby ktoś znalazł będzie łaskaw oddać pod wskazanem adresem Rudolf Gołębiowski, Kraków — Ludwinów 44.

POSZUKUJĘ w małem miasteczku w województwie krak. pokoju z całkowitem utrzymaniem dla starszego mężczyzny z dobrego domu najchętniej przy rodzinie nauczyciela lub innego emeryta. Zgłoszenia z podaniem kosztów utrzymania pod Niesiołowski Franciszek. — Chrzanów. 1293

PANIE, chcące się nauczyć modniarstwa w krótkim czasie, zgłoszą się do pracowni kapeluszy damskich „Antonina" Kraków, Florjańska 13, I. piętro, oficyny. 1292



ZNAWCA UŻYWA

DO GOTOWANIA
SMAŻENIA I PIECZENIA

TYLKO

CERES TŁUSZCZ JADALNY.

---

300 sztuk dzwonów



gotowych, wagi od 10 do 500 kg. z najlepszego metalu przedwojennego posiada stale na składzie

Odlewarnia dzwonów

BRACI FELCZYNSKICH

w Kałuszu i Przemyślu
ul. Krasińskiego 63 Zasanie.

Bez ryzyka. Poręka co do rozbicia do lat dziesięciu a na wypadek jeżelby się głos dzwonu kupionego nie podobał to zamiana dozwolona kosztem firmy. Na żądanie strony firma może przedłożyć większą ilość listów z podziękowaniem i pochwałą.

Przestroga: Ze względu na to, że w tych czasach powstały niekwalfikowane siły powojenne a nawet kilka firm żydowskich a nie mogąc się pozbyć swoich partackich wyrobów, jeżdżą z dzwonami po jarmarkach a podszywając się pod naszą firmę, sprzedają takowe i narażają strony na nieobliczalne szkody, oświadczamy kategorycznie, że po jarmarkach nikogo nie wysyłamy ani specjalnych agentów nie mamy a za podobne kupno jak i za zadatki pobrane przez wyżej wspomnianych sprzedawców nasza firma odpowiedzialności nie bierze.

Taksamo interesowani, którzy jadą do Kałusza lub Przemyśla za dzwonami, powinni zwrócić baczną uwagę na naszą firmę i nie dać się zaprowadzić przez płatnych faktorów do fi m podobnych jak powyż. 1166



Ks. MIECZYSŁAW KUZNOWICZ

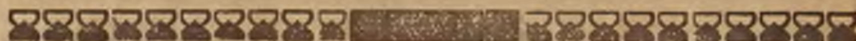
„Obrazki z życia zaniedbanej młodzieży"

wyszły z druku i są do nabycia

KSIĘGARNIA GEBETHNERA — KRAKOW

SEKRETARJAT ZWIĄZKU MŁODZIEZY RĘKODZIEL. i PRZEM.

KRAKOW, ulica Krupnicza 29.



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.